

Homilia wygłoszona podczas Pielgrzymki Świata Ludzi Pracy,  
19.05.2019 – Henryków

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

4 Archidiecezjalna Pielgrzymka Świata Ludzi Pracy do Henrykowa jest okazją by w świetle Słowa Bożego, proklamowanego dziś w całym Kościele, spojrzeć na problem relacji międzyludzkich w miejscu pracy i zawierzyć nasz trud pracy Bożej Opatrzności.

Najpierw jednak chciałbym pozdrowić obecnych tutaj: Kapłanów, a zwłaszcza duszpasterzy świata pracy, Przedstawicieli władz państwowych, samorządowych. Przewodniczącego Dolnośląskiej Solidarności i wszystkich członków tego związku w raz z ich rodzinami.

Pozdrawiam przedstawicieli Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu i wszystkich rzemieślników oraz ich rodziny.

Serdecznie pozdrawiam przedstawicieli biznesu, pracodawców, przedsiębiorców. Wszystkich tu obecnych serdecznie pozdrawiam!

Bracia i Siostry, pozwólcie że jeszcze raz zacytuję słowa naszego Pana Jezusa Chrystusa:

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Ten przytoczony fragment Ewangelii rozpoczyna pożegnalną mowę Jezusa wygłoszoną do swoich uczniów. Jezus doskonale wie, że za kilka godzin będzie musiał samotnie zmierzyć się z cierpieniem i śmiercią. Że jego uczniowie za niedługo zostaną sami, miotani wątpliwościami, lękiem i przerażeni widokiem krzyża. Dlatego też bardziej niż kiedykolwiek potrzebują wyjątkowego wsparcia i nadziei na ponowne spotkanie. W tej sytuacji Jezus zostawia im jako swój testament nowe przykazanie wzajemnej miłości. Gdy będą nim żyć, na zawsze pozostaną w jedności z Nim i nic, ani też nikt, nie zdoła wydrzeć ich z Jego ręki. Będą umieli wówczas żyć w sposób właściwy, w taki sposób w jaki On, ich Nauczyciel, przeżył swoje życie.

Patrząc na konanie Chrystusa uczniowie w pełni poznają, do czego wzywał ich mówiąc: miłujcie się tak jak Ja was umiłowalem. Święty Jan, mając w pamięci to wydarzenie, napisze w swojej Ewangelii: „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowal”.

Chrystus umiłowal nas jako pierwszy, wraz z naszą grzesznością, wraz z naszą ludzką słabością. To On sprawił, że staliśmy się godni Jego miłości, tej miłości, która nie zna żadnych granic i nigdy się nie kończy. Chrystus odkupił nas bowiem drogocenną krwią swoją. Nauczył nas również tej miłości i nam ją powierzył: przykazanie nowe daję wam. Oznacza to, że ten nakaz jest ciągle aktualny. Jeżeli chcemy odpowiedzieć na miłość Chrystusa, to winniśmy podejmować go zawsze, niezależnie od czasu i miejsca.

Miłość do Boga i bliźniego jest zatem sprawą zasadniczą dla każdego chrześcijanina. Ale o ile miłość Boga do człowieka została w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła dość jasno sformułowana, o tyle znaczenie tego słowa w relacjach międzyludzkich rodzi wiele pytań, na które trudno nam w sposób prosty odpowiedzieć.

Otóż termin miłość stał się dziś jednym ze słów najczęściej używanych i także nadużywanych, którym nadajemy znaczenia zupełnie różne. Mówi się o miłości mężczyzny i kobiety, o miłości pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy rodzeństwem, krewnymi, o miłości bliźniego i o miłości między przyjaciółmi. Ale mówi się także o miłości ojczyzny, (wiele o niej mówiliśmy przy okazji obchodów 100-lecia niepodległości), o umiłowaniu zawodu, o zamiłowaniu do pracy.

Rodzi się więc pytanie: czy wszystkie te formy miłości w jakiś sposób się jednoczą i miłość, pomimo całej różnorodności swych przejawów, ostatecznie jest tylko jedna, czy raczej używamy po prostu tylko tego samego słowa na określenie całkowicie innych rzeczywistości?

Teologiczna odpowiedź jest prosta, miłość w gruncie rzeczy jest jedną rzeczywistością, ale mającą różne wymiary: raz jeden, innym razem drugi może bardziej dochodzić do głosu. Mówię o tym, bo nasza pielgrzymka świata pracy jest doskonałą sposobnością, by wskazać, przypomnieć, jeszcze jeden wymiar miłości bliźniego, który ujawnia się w całym procesie ludzkiej pracy. Jako uczniowie Chrystusa mamy się miłować także w przestrzeni życia gospodarczego, w miejscu naszej pracy.

Nauka społeczna Kościoła uważa, że można utrzymywać stosunki prawdziwie ludzkie, relacje przyjaźni, solidarności, również w obrębie działalności ekonomicznej, a nie tylko poza nią, albo po niej.

W encyklice *Mater et magistra*, postuluje się, by przedsiębiorstwa stanowiły „doskonałą formę ludzkiej wspólnoty i aby jej duch przenikał dogłębnie zarówno stosunki między jednostkami, jak i różnorodne funkcje i stanowiska w przedsiębiorstwie.

Według Jana XXIII, autora encykliki, „wymaga to, by wzajemne stosunki między przedsiębiorcami, kierownikami zakładów pracy i pracownikami opierały się na zasadzie solidarności, wzajemnego szacunku i życzliwości. Konieczne jest ponadto, by wszyscy szczerze i świadomie zespalali swe siły, przykładając się do wspólnego dzieła oraz by podejmowali wysiłki nie tylko z myślą o osiągnięciu dochodu, lecz by traktowali swą pracę także jako pełnienie obowiązku i wykonywanie powierzonego sobie zadania, przez które służą również potrzebom innych.

Do idei przedsiębiorstwa jako wspólnoty nawiązywał w swoim nauczaniu także Jan Paweł II. Przekonywał, że celem przedsiębiorstwa nie jest tylko wytwarzanie zysku, „ale samo jego istnienie jako *wspólnoty ludzi*, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu”.

Oczywiście nie wyklucza to znaczenia rachunku ekonomicznego. Wiemy co spotyka warsztaty pracy, zakłady, przedsiębiorstwa, które przynoszą straty. Najcenniejszym majątkiem przedsiębiorstwa jest

jednak człowiek i dlatego nie może on być traktowany na równi z kapitałem.

Propozycja, by panujące w przedsiębiorstwie stosunki międzyludzkie kształtować na wzór ludzkiej wspólnoty, adresowana jest nie tylko do pracowników, ale także do pracodawców. Cieszę się, że są oni tutaj także obecni i dziękuję im za postawę otwartości i dialogu ze związkami zawodowymi reprezentującymi pracobiorców.

U nas na Dolnym Śląsku od lat pracodawcy i pracobiorcy w atmosferze wzajemnego szacunku i w ciągłym dialogu szukają rozwiązań satysfakcjonujących obie strony. Osobiście wiele razy zapraszany byłem przez Przewodniczącego Solidarności na spotkania ze związkowcami, w których uczestniczyli przewodniczący organizacji pracodawców. Jest to godne uznania i za to bardzo dziękuję.

Bracia i Siostry! Idea takiej organizacji zakładu pracy i przedsiębiorstwa, aby stanowiły pewien rodzaj ludzkiej wspólnoty, nie jest pomysłem utopijnym. Dzisiaj wielu specjalistów od ekonomii i zarządzania widzi związek pomiędzy dobrym wynikiem ekonomicznym a dobrym wynagradzaniem oraz należyтым traktowaniem pracowników i zaleca przedsiębiorcom przywiązywanie dużej uwagi do czynnika ludzkiego nazywając go często „kapitałem ludzkim”.

Jednak Kościół nie dlatego zachęca wierzących do budowania wspólnoty w miejscu pracy, że widzi ów związek, ale dlatego, że uczeń Chrystusa zobowiązany jest do miłowania bliźniego. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali”. Niech

udział w tej Eucharystii da nam siły do realizacji tego przykazania.  
Amen

(5 Niedziela Wielkanocna, rok C)